

Assolineum GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnieniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 3 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 15.

Wągrowiec, czwartek dnia 6 lutego 1930 r.

Rok V.

Doroczny zjazd rektorów

Warszawa, 5. 2. (ISKRA) W dniu 14 i 15 bm. rozpocznie w Warszawie obrady doroczny zjazd rektorów wyższych uczelni w Polsce. Zjazd ma na celu załatwienie szeregu spraw natury organizacyjnej i dydaktycznej.

Delegat żydów amerykańskich w Wilnie

Wilno, 5. 2. (ISKRA) Przybył tutaj dr. Leszczyński, który z ramienia żydów amerykańskich inspekuje organizacje żydowskie, w celu zorientowania się w ich sytuacji.

Proces Pleczkajtisa

Insterburg (Prusy Wschodnie) 5. 2. (ISKRA) Dochodzenia wstępne w sprawie Pleczkajtisa, aresztowanego z kilkoma towarzyszami na granicy i trzymanego do tej pory w areszcie śledczym tutejszym, zostały ukończone i oddane prokuratorowi.

Rozprawa główna rozpocznie się w połowie lutego rb. Sprawa wytoczona Pleczkajtisowi dotyczy przekroczenia ustawy o materiałach wybuchowych, bezprawnego noszenia broni i nielegalnego przejścia granicy.

Zniknięcie gen. Kutjepowa

Paryż, 5. 2. (ISKRA) Zniknięcie gen. Kutjepowa jest przedmiotem dalszych energicznych dochodzeń policji paryskiej.

Ustalono, że generał był ostatnio w żywym, a nawet wesołym usposobieniu, ale mimo tego odseparował się od swego dotychczasowego otoczenia i często zniknął z Paryża, wyjeżdżając na parę dni w zupełnej tajemnicy.

Rano, w dniu ostatniego, niewyjaśnionego dotąd zniknięcia, generał Kutjepow przyjął wizytę kilku nieznanych jego otoczeniu osób, co do których istnieją już pewne dane, że przybyły z Dalekiego Wschodu, dokąd generał Kutjepow miał się udać.

Polskie awionetki produkcji fabrycznej

Warszawa, 5. 2. (ISKRA) Zarząd główny L. O. P. P. zamówił w porozumieniu z władzami lotnictwa wojskowego i cywilnego, w trzech krajowych wytwórniach po jednym prototypie awionetki. Do płatowców tych użyte będą silniki Genet, o sile od 80 do 90 KM.

Niezwykły ślub w Poznaniu

Urząd stanu cywilnego w Poznaniu udzielił niezwykłego ślubu murzynowi z poznanianką, tancerką Olbrychowską. Murzyn pochodzi z kolonii angielskich i nazywa się Gela Valery.

Ustąpienie wicewojewody lwowskiego

Lwów, 5. 2. (ISKRA) Dotychczasowy wicewojewoda lwowski, p. Pilecki, przechodzi, jak się dowiadujemy do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Stanowisko wicewojewody lwowskiego ma objąć jeden ze starostów, nie będzie to jednak żaden ze starostów województwa lwowskiego.

Przyjazd dziennikarzy estońskich do Polski

Warszawa, 5. 2. (ISKRA) W związku z wizytą w Polsce prezydenta Estonji, p. Strandmana, przybywa do Polski w 6 bm. 10 dziennikarzy estońskich, przedstawiciele wszystkich tamt. pism.

Olbrzymi zamach bombowy w Chicago

Chicago, 5. 2. Dokonano tu zamachu bombowego w nienotowanych dotąd rozmiarach. Sprawcy zamachu rzucili na jednej z najludniejszych ulic trzy bomby, które eksplodowały równocześnie i zdemolowały trzy wielkie magazyny handlowe.

Zamach ten dokonany został w celach rabunkowych. Pociągnął on za sobą poranienie kilku

dziesięciu ludzi.

Zmobilizowana policja z karabinami maszynowymi otoczyła całą dzielnicę i dokonała licznych aresztowań.

Organizacje kupieckie zwróciły się do władz z żądaniem stanowczych kroków, przeciwko szerzącemu się coraz bardziej bandytyzmowi.

—o—

Skonfiskowany transport broni

Berlin, 4. 2. Z Hamburga donoszą, iż policja portowa skonfiskowała na szwedzkim okręcie „Karol Gustaw” transport broni i amunicji, zadeklarowany jako beczki ze śledziami. Skonfiskowano 600 rewolwerów, 1000 granatów ręcznych, 4 lekkie karabiny maszynowe i 1000 szty-

letów. Kapitan okrętu oświadczył, iż działał w dobrej wierze a o przewozie broni nic nie wiedział.

Policja przypuszcza, iż chodzi tu o przemycanie broni dla komunistów niemieckich.

—o—

Zgon wybitnego faszysty

Rzym, 4. 2. Włoski minister robót publ. Bianchi zmarł ubiegłej nocy na zapalenie płuc. Zwłoki ministra, po ubraniu w mundur honorowego kaprała milicji faszystowskiej, jeszcze w nocy zostały przewiezione do gmachu min. pracy.

Min. Bianchi zmarł w 48 roku życia. Należał on do pierwszych współpracowników Mussoliniego i był jednym z najwpływowszych poli-

tyków włoskich doby obecnej. Podobnie jak i Mussolini, uznawszy niewykonalność doktryn socjalistycznych, wystąpił z partii socjalistycznej, do której należał w młodych latach. Był on jednym z czterech kierowników marszu na Rzym. W partii faszystowskiej i rządzie zajmował wysokie stanowiska.

—o—

O płace robotników polskich w Niemczech

Warszawa, 4. 2. (ISKRA) W związku z przygotowywaniem wiosennej sezonowej emigracji robotników rolnych do Niemiec, i ze zgłoszeniem przez Niemiecką Centralę Robotniczą, nowego kontyngentu na rb., odbyła się wczoraj konferencja zainteresowanych czynników, mająca na celu wyjaśnienie sprawy wysokości zarobku polskich robotników rolnych w północnych Niemczech.

Zarobki te bowiem na wymienionym terenie Rzeszy były w latach ubiegłych wyjątkowo nis-

kie i zupełnie nie współmierne do wydajności pracy polskich robotników, wskutek czego wywoływały liczne zatargi i konieczność interwencji rozjemczych. W toku konferencji wyłonilo się pytanie, czy wogóle dalsze wysyłanie robotników polskich do północnych Niemiec jest celowe, a w rezultacie postanowiono zażądać od strony niemieckiej zasadniczych i szczegółowych wyjaśnień, co do wysokości tegorocznych stawek zarobkowych, uzależniając od tego kierowanie robotników na wymienione tereny.

Jeden za wszystkich -- Wszyscy za jednego

Dnia 4 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w sali p. Zjawieńskiego roczne walne zebranie miejsc. Och. Straży Pożarnej przy udziale 41 czl. Zagał je naczelnik p. Czerwiński hasłem „Czołem” poczem wspomniął o zasługach zmarłego skarbnika śp. Klemensa Złotowicza, a pamięć jego uczcił zebrani przez powstanie.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano zastępcę burmistrza p. Książkiewicza, do pióra p. Piechowiaka, a na ławników pp. Kopydłowskiego, Wiśniewskiego i Milantowskiego.

Sekretarz p. Bosiacki odczytał protokół z ost. walnego zebrania, poczem zdał swe sprawozdanie roczne z którego wynika, że zebrani odbyło się 1 walne, 3 nadzwyczajne, 9 zwyczajnych, ćwiczeń 9 po których odbywała się zawsze krytyka. Na zeszłorocznym jubileuszu miejsc. Och. Straży Pożarnej, otrzymała Straż 1 miejsce w ćwiczeniach konkursowych oraz brała czynny udział przy gaszeniu pożarów w mieście, jak i poza obrębem miasta. W nawiązaniu do sprawozdania sekretarza przemówił p. przewodniczący w gorących słowach do strażaków, dziękując im serdecznie za ich ofiarną pracę oraz poświęcenie się przy ratowaniu od ognia dobra swych bliźnich i zachęcał do dalszego, wytrwałego i pilnego ucześniecia na ćwiczenia strażackie, aby mogli przy pożarach sprostać swemu zaszczytnemu obowiązkowi strażaka-obywatela.

Następnie zdał sprawozdanie kasowe p. Polcyn Kazimierz, oraz z ramienia komisji rewizyjnej p. Cytlak Jan, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, którego skąd tworzą pp.: Czerwiński —

naczelnik, Bosiacki — sekretarz, ławnicy Widziński Wal. i Treichel Rudolf, Polcyn Kaz. — skarbnikiem w tajnym głosowaniu, Widziński Stefan, Piechowiak i Sroczyński — komisja rewizyjna.

Wykupne uchwalono na 20 zł rocznie.

P. Gruszka zapytuje się w sprawie ubezpieczenia strażaków i koni od wypadków, wyjaśnia naczelnik p. Czerwiński, iż sprawę tę zarząd załatwił pomyślnie z Magistratem.

W sprawie nowej syreny mówił p. naczelnik oraz p. przewodniczący. Magistrat poczynił już odpowiednie pertraktacje z Ubezpieczalnią Krajową o subwencję, oraz otrzymał kilka ofert na syreny. W rezultacie zakupiono syrenę elektryczną w sile 6 koni, która nadejdzie w niedługim czasie i będzie oddana do użytku straży pożarnej.

Radca p. Książkiewicz wspomniął jeszcze o wydajnej pomocy finansowej Magistratu dla straży pożarnej, który zbudował w ub. roku dwa piękne budynki dla sprzętów strażackich jeden przy wspinalni przy ul. Strzeleckiej a drugi przy moście przy ul. Szerokiej, oraz dziękował w imieniu Magistratu strażakom za ich ofiarną pracę dla dobra miasta i wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wzamian wzniesli strażacy okrzyk na cześć Magistratu oraz p. radcy Książkiewicza.

Na członków przyjęto pp. Wesolowski Stanisława i Kubanka Władysława.

Po wyczerpaniu się porządku obrad solwował p. przewodniczący zebranie hasłem „Czołem” o godz. 10,10.

—o—

Rokowania polsko-niemieckie na najlepszej drodze

Berlin, 4. 2. Cała prasa berlińska podaje jednakowo brzmiące informacje, z których wynika, że rokowania traktatowe polsko-niemieckie są ostatecznie na dobrej drodze. Poseł Rauscher przybywa dopiero dzisiaj rano do Berlina i przedłoży rządowi Rzeszy wyniki ostatnich rozmów warszawskich. Najbardziej sporna sprawa, dotycząca zapewnienia zbytu przyznanego nam kontyngentu mięsa wieprzowego, została załatwiona w ten sposób, że Niemcy zobowiązały się odebrać od nas 200 tysięcy kwintali (podwójnych centnarów) mięsa wieprzowego rocznie (co odpowiada takiej samej ilości świń), natomiast eksportowane z Polski mięso wieprzowe nie dostanie się na wolny rynek, ale zostanie przesłane

ograniczonej ilości nabywców. Wśród innych spraw aktualna jest przemiana dotychczasowego prowizorium polsko-niemieckiego w sprawę handlu żytem na umowę ostateczną.

Tak więc należy przypuszczać, że w lutym zostanie ostatecznie zawarty traktat handlowy, tem bardziej, że rząd Rzeszy usilnie stara się o przeprowadzenie w parlamencie umowy wyrównawczej. Obrady Reichstagu, dotyczące planu Younga i w związku z tem umowy polsko-niemieckie, rozpoczną się 11 lutego, ale już w ostatnich dniach przygotowywali kanclerz Müller i min. Curtius odpowiedni grunt dla zgody parlamentu.

—o—

Komunizm idzie na rękę nacjonalistom niemieckim

Berlin, 3. 2. W tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie wzbudził artykuł pravicowej „Deutsche Allg. Ztg.” o wzmoczonej akcji komunistycznej w Niemczech. Dziennik podkreśla, że w pewnych określonych ramach komuniści niemieccy spełniają w Niemczech funkcje państwowo-twórcze (!)

Zadanie komunistów polega — zdaniem dziennika — przede wszystkim na niedopuszczeniu do tego, aby socjalni demokraci niemieccy stali się zbyt potężni w państwie. W tym sensie są oni dla kapitalistycznego państwa niemieckiego o tyle cennym narzędziem, że odgrywają rolę żądla, zapuszczonego w partję socjalno-demokra-

tyczną. Będąc zasadniczymi przeciwnikami pacyfizmu, komuniści niemieccy prowadzą na swój sposób propagandę na rzecz idei zmilitaryzowania społeczeństwa niemieckiego w sferach robotniczych, które inaczej trudno byłoby pozyskać dla tego rodzaju dążenia niemieckiej polityki państwowej. Poza tem, w przeciwieństwie do małowyszczkańskiej bierności socjalnych demokratów przeciw zewnątrzno-politycznemu skrupowaniu Niemiec przez traktat wersalski, akcja komunistów przeciw temu traktatowi stanowi w pewnej mierze czynnik wartościowy pod względem wewnątrzno-politycznym.

—o—

Masowe egzekucje oficerów marynarki w Rosji

Berlin, 4. 2. Część prasy berlińskiej powtarza wiadomość angielskiej agencji telegraficznej Reutersa, według której dokonano w Rosji masowych egzekucji wszystkich byłych oficerów marynarki rosyjskiej, t. j. tych, którzy nie służyli w marynarce sowieckiej, a jednak zostali w Rosji. Prawdopodobnie sowieci wymordowali

w ostatnich tygodniach kilkaset byłych oficerów, a terror przeciwko tzw. białym jest tak okropny, że krewnym ofiar nie wolno nawet odprawiać nabożeństw za zmarłych.

W związku z tą wiadomością odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zamordowanych w cerkwi prawosławnej w Rydze w ub. wtorek.

Nowoczesny Robinzon zamiast Piętaszka zabrał żonę

O niezwykłym wypadku nowoczesnej robinsonady berlińskiego lekarza dr. Rittera, donoszą pisma berlińskie. Na pustej wyspce archipelagu Sw. Karola na Oceanie Spokojnym, amerykańnik Mac Donald odnalazł dwoje Europejczyków, mianowicie dr. Rittera i jego żonę. Dr. Ritter do niedawna był praktykującym lekarzem w Berlinie i w ub. roku nagle wraz z żoną opuścił Berlin

i udał się do Ameryki Południowej, a stamtąd na wyspę Sw. Karola. Dr. Ritter uchodził za dziwaka, stworzył on nową teorię odżywiania, polegającą na przyjmowaniu tylko surowej żywności. W tym celu przed wyjazdem wyrwał sobie wszystkie zęby, aby móc na sobie samym sprawdzić zmiany fizjologiczne w przyjmowaniu surowej żywności.

Zagadka zbrodni w Cotoni wyjaśniona

Morderca Grajek przyznał się do winy

Ze Żnina donoszą: Energicznie przeprowadzone śledztwo w sprawie tajemniczej zbrodni w Cotoni w pow. żnińskim, gdzie w rzece Wełny znaleziono zwłoki śp. Anny Cichowiczówny, dało nadspodziewanie szybkie wyniki. Okazuje się, że Cichowiczównę zamordował w bestjałski sposób 22-letni Jan Grajek, syn wdowy i właścicielki gospodarstwa w Cotoni. Aresztowany Grajek przyznał się do winy. Historia ta przybrała następujące tło: Jak czytelnikom „Głosu” już wiadomo, Grajek Jan nawiązał bliższe stosunki miłosne z służącą Anną Cicho-

wiczówną, zatrudnioną u matki mordercy. Skutek był ten, że Cichowiczówna znalazła się w ciąży.

Chcąc pozbyć się dziewczynki, powziął okrutny plan, który niebawem urzeczywistnił. W dniu tragicznym (28 grudnia 1929 r.) Grajek namówił Cichowiczównę, aby się wspólnie udali do akuszki do Bielaw. Będąc na szosie do Bielaw wywabił ją w pole, tłumacząc iż szosa nie pójdzie, dlatego żeby go nikt nie zauważył. Na drodze polnej, nie przewidując nic złego Cichowiczówna spokojnie rozmawiała z swym kochankiem. Szła ona przed nim. Z tej właśnie

chwili skorzystał Grajek i kilkakrotnie uderzył tępe narzędziem (cieżarkiem od dryli) w głowę swej kochanki, kładąc ją oczywiście trupem na miejscu. Rzecz działa się po godzinie 8 wieczorem. Po dokonaniu ohydnej zbrodni udał się do domu i spał przeszło 3 godziny. Następnie wyszedł oknem, zabrał ze sobą małą siekierkę i udał się na miejsce zbrodni, gdzie poćwiartował zwłoki zamordowanej. Wpierw odciął scyzorykiem głowę, następnie nogi do tułowia. Dla zatarcia śladów rzucił następnie poćwiartowane części zwłok i rzeczy do rzeczki Wełny (tuż koło mostku do Dziadkówka.) Zbrodniarz osadzony został w więzieniu przy Sądzie Grodzkim w Żninie. Rozprawa odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. O wyniku rozprawy nie omieszkamy poinformować Czytelników.

Napad na plebanję pod Łańcutem

Kraków, 4. 2. Wczoraj wieczorem 6 zamaskowanych ludzi wtargnęło na plebanję w Dęblinie koło Łańcuta. Napastnicy zażądali od służby kluczy od kasy proboszcza ks. Baneka. Gdy służba odpowiedziała, że klucze do kasy posiada proboszcz, który znajduje się we wsi, bandyci zabrali leżące na biurku kilkaset złotych, poczem odeszli. Po drodze spotkali oni ks. proboszcza i wystrzałem z rewolweru ranili go w oko. Następnie napastnicy zbiegli.

Stef. Chojnacki.

Wodo - abstynenckiej „braci” różowej...

(w 3-ch pieśniach)

III.

„Bracio” różowa, kiedy karnawału
Dźwięczą nam tony upejści i szau,
Kiedy rozbrzmiały szalone kinkiety —
Nie możemy być nieczuli niestety —
Na tę chwilę rozkoszną przyjemną —
Pójdźcie (tylko prosto) pohulać ze mną! —
Cóż szkodzi? — tem lepiej — że z czubów dymi,
Nogi w sam raz do charlestona, shimmi...
Weźcie też z sobą w kieszeń buteleczkę,
By z niej niekiedy pociągnąć troszeczkę —
Zwłaszcza, że „jakieś” są ciągle pragnienia —
Czyto od tańca — czyto od patrzenia —
Zawsze coś się tam pięknego spostrzeże —
I stąd się taki to „apetyt” bierze —
Im więcej i dłużej kieszeń jest pusta
Tem więcej chcą: oczy, gardło i usta...
Ubiierz się każdy w piękny, wonny kwiatek —
Gdy jeszcze ma „pragnienie” na dodatek,
Rozburzone jak szampanik w butelce —
I mocne jak z kropką czysta — twe serce —
A wtedy postąpisz, gdy człowiek prawy
(Mówię z doświadczenia) — nie miej obawy —
Jeśli poczęstujesz — tylko „czemś” starem —
I kolorowem — bo działa swym czarem...
Serduszek z etykieta się nie liczy —
I szuka sobie nektaru — słodczy —
Niech nie sądzi twa dusza „może płocha” —
Gdy z boku „coś” zerknie — to znaczy „kocha”
Lecz gdyby się już uczucia rozłaziły,
Do jakichś usteczek i buzi miłej —
Z tych powodów zeszczyby w ustach śliny —
Nie zapomnij się pić sam z butelczyną...
Gdy jakoś to wszystko się dziwnie splecie —
Ze... (wiecie już o czem chcę mówić przecie) —
...Powoli się upewni coraz bardziej —
Częstuj — „ona” — chyba płynem nie wzgardzi —
Bo w karnawał jest „wystawa” córeczek —
Nie samych — i „teścia” pełen woreczek —
To sezonowy dar z „forsą” w dodatku —
— Bierz, gdy dobry „towar”... bo na ostatku...
Teraz reszta „braci”, których coś boli —
W swej małżeńskiejszy i melancholji —
Nie zazdroście młodszym w dni najmilejsze —
Gdy wasze żonki są już nie dzisiejsze —
By młodzi nie słyszeli z „goryczówką”,
W rękę — dajcie opust swej skargi słówkom —
Krzyczcie w duchu: „Zyj Bachusie niestety...
Tyś wciąż smaczniejszy nad wszystkie kobiety...”
Młoda „brac” różowa zebrana w gronie —
Niechaj już zapija swej przyszłej „żonie”...
Ze mną puhar chylicie mości bachowie —
Na pięknych zaś wągrowieckich pań — zdrowie...

E. Wielowiejska

15

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Niewiara podobna, z obskurantyzmem w parze idąca, horyzontów szerszych wyrzekająca się programowo — zjawiskiem była powszechnym. Jeśli gorzał gdzieś gdzieś płomyk jaśniejszy — gasł, pesymizm podmuchem zwiany... Na poryw, inicjatywę samodzielną, ofiarą, wysiłku optaconą, zdobyć nie umiało się społeczeństwo, po linii najmniejszego oporu staczające bezwolnie. Na legiony biadając, co wyrachowania pozytywne skrzyżowały — czekało aż koalicja losy jego rozstrzygnie.

Bolesny był to obraz — choć naturalny zgola. Mirażem już tylko, mgławicą, były dla większości niepodległości górne cele, za którą ginęli ojcowie. Synowie i wnuki, w niewoli zrodzeni, nie tęsknili za wolnością, nie znali jej smaku przedziwnego, ani rozumieć dostojności!

Samorząd własny, autonomia: to był szczyt pragnień narodu przed wojną. Nie kusili się o więcej. O koncesje te, z umiarem roztropnym, dobijali się w Petersburgu męża zaufania. Już nadzieje urzeczywistnienia błysły... Teraz, wszystko przepadło. Gorsze natomiast groziło: rękawica żelazna prusaka dławiała... Z dwojga złego, wybierali mniejsze.

Tamto, trzecie, utopją było, mrzonką egzaltowanych umysłów — ideologią, za którą trzykrotnie już płaciliśmy po powstaniach... Dziś, czasy realne nastaly.

Za głowę brał się Tadeusz. Przypomniał... tak, przypomniał, jak w zaczątku wojny, po manifestie przesławnym — oświadczenie łączności nierozzerwalnej z Rosją, macierzą narodów słowiańskich, frakcja obywateli poważnych u stóp tronu złożyła — niczem nie zniewolona, z ochoty — by dowieść lojalności caratowi. I głos żaden protestu się nie podniósł...

Zapłakał wówczas, na gruzach moralnych narodu, na zgliszczach ojczyzny w sercach spopielającej... Jedno dwa pokolenia jeszcze niewoli podobnej, a reszta pocznę i godność narodoła na wieki zatracone zostaną... Ludziom tym, niepodległość narzucić trzeba — może przyjmą ją wtedy... Sami, niewyciągną po nią ręki...

Niewinni, w rezultacie. Niewola jedna winna, co sponiewierała dusze — ideały obniżyła...

Wystarczyło hojności Rosji, co śpichrze swe otworzyła i chleb i paszę stąta do Polski — z rozrzutnością przysłowioną rozdając, co z równie przystawioną łatwością kraść jej przychodziło. Wystarczyło objawów kilka szlachetnego współczucia Tatiany carewnej, która pociąg własny sanitarny, luksusowo zaopatrzony, na fronty polskie wysłała — fronty, Rosję od zalewu niemczyzny broniące — by krzywd odwiecznych zapomniano.

Interes wspólny, przepaść wyrównał. W strachu panicznym przed prusakami — w objęcia Rosji się rzucano — nieczekę i ostoję widząc w niej jedyną. Dla miski soczewicy, wspaniałomyślnie bratano się z potomkami Nowosilcowów i Murawiewów — szablę złotą pogromcy Galicji ofiarowując!

Pod protektorem carowej, z impulsu samorzutnego, tworzyli się w Warszawie ambulansy sanitarne, z paniami z arystokracji na czele. Gorączkowo tworzone legiony wiernopoddańcze, przeciwsta-

wiając je tamtym, szaleńcym — niepodległość Ojczyzny na sztandarach wypisującym...

Na tę energję umiano się zdobyć jeszcze!

O, smutna, czarna karto historii... czarna, żałobna karto najniebezpieczniejszego z narodów, z piętnem sclavusa godzącego się tak łatwo — w momencie przełomowym — wolności swity zwiastującym!...

VIII.

Orkan zniszczenia, w prymiejach swych zakończenie rychłe wróżący, rozpętany hulał od Bosforu po Atlantyk! Siły wrogie — na przemiany szale przeważające — równoważyły się w rezultacie. Trwać tak mogło w nieskończoność — do wyczerpania ostatecznego. Chmury, gromami ciężące, nad światem zawisły!

Daninę krwi i mienia najdotkliwszą płaciła Polska, pod obuchem przemocy ogłuszona, bezsilna. Fronty Litwy i Wołynia, Galicji, Bukowiny, salwą dział rozbrzmiewały nieustannie. Rekwizycje wojskowe, wywóz żywności do Prus i Austrii, planowo przeprowadzany, ogładzał ludność. Choroby zakaźne dziesiątkowały. Akcja społeczna klęsk ogromowi zaradzić nie mogła.

Nadomiar — przy władz okupacyjnych niejasnych enuncjacjach, wynurzeniach połowicznych, obietnicach mglistych — zamęt pojęć i chaos polityczny wzrastał. Rosja ze swej strony, biurokracją opanowaną, kwestji polskiej nie śpieszyła rozwiązać. Koalicja — o sojusznika dbała — milczała sfinksowo. Między Scyllą a Charybdą oscylowano.

A Warszawa?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Władysław Warneńczyk (1434—1444).

Stary król Władysław Jagiełło patrzył z radością na zgodę zjednoczonych poddanych (Polaków z Litwinami na zjeździe w Horodle 1413), którzy przyrzekli dochować wiernie posłuszeństwa jemu i jego następcom. Bo nie poskąpił Bóg i tej pociechy Jagielle, żeby się widzieć odrodzonym w dzieciach; po śmierci ukochanej Jadwigi poślubił król ruską królową Sonkę, czyli Zofję, z której miał dwóch synów: starszego także Władysława, młodszego zaś Kazimierza. Bliski śmierci Jagiełło, uległy możnowładcom, obawiał się o to, czy przemóżny ten stan zechce uznać małoletniego jego syna Władysława królem. Wobec niepewności, krótko po jego urodzeniu, zażądał na zjeździe w Brześciu Kujawskim w 1425 r. zapewnienia w tym względzie, co mu po dłuższych targach, wzamian za ustępstwa przyznano. Wbrew poprzednim postanowieniom, które prawo Władysława, starszego z synów Jagiełłowych zatwierdzały, odbyła się za sprawą Oleśnickiego po śmierci króla nowa formalna elekcja, na której dopiero obrano Władysława królem. Tak więc Władysław III, znany z historii jako Wł. Warneńczyk jest pierwszym królem elekcyjnym, gdyż poprzednio wybierano tylko dynastję.

Światło dzienne ujrzał Władysław Warneńczyk w 1424 r. Dziesięcioletnie jego rządy były właściwie rządami Zbigniewa Oleśnickiego, gdyż ojciec jego umierając w Gródku na Rusi Czerwonej w 1434 oddał mu pod opiekę 10-cio letniego syna. Zrazu było to zwykłą formalnością, gdyż z powodu nieletności królewicza (liczącego 10 lat w chwili objęcia tronu) ustanowiono regencję, złożoną z panów małopolskich pod przewodnictwem Oleśnickiego.

Zasiadając na osieroconym przez śmierć ojca tronie polskim, miał na wieki wstawić imię polskie bohaterską walką za wiarę.

Turcy bowiem, zdobywszy Grób Chrystusa, przemieśli swe panowanie z Azji do Europy i uciskali coraz sroższymi jarzmami podbite na południu narody. Padł strach na całe chrześcijaństwo, bo muzułmanin wycinał w pień obrońców wiary, palił kościoły, pustoszył zagarnięte kraje i zagroził samemu nawet Konstantynopolowi, stolicy wschodniego imperjum rzymskiego. Jakoż miało wkrótce upaść wspaniałe miasto, ze stu świątyniami, na których odtąd zamiast krzyża Chrystusowego błyszczał pogański półksiężyc i nie znalazł się nikt, kto by zebrał nową wyprawę krzyżową przeciw niewiernym. Nie śpieszyły ludy Zachodu na bój za wiarę. Anglja, Francja, jak i Niemcy pozostały głuche na wołanie Ojca św.; jeden tylko stanął obrońcą imienia Bożego, jeden rycerz Chrystusowy, a był nim monarcha polski Władysław, którego i Węgrzy, zagrożeni także od Turczy, ogłosili królem swoim.

W r. 1439 zmarł Albrecht Zabchurski (jako cesarz niemiecki Albrecht II). Liczni już wówczas i wpływowi na Węgrzech stronnicy Jagiellonów powołali na tron węgierski króla polskiego, Władysława III. Stało się to za sprawą Oleśnickiego, który żywił przekonanie, że dla Polski nadarza się sposobność odegrania pierwszorzędnej roli w Europie ówczesnej. Pragnieniem Oleśnickiego było to, by Polska, potężniejsza się z Węgrami, wzięła na swoje barki walkę o najdroższe skarby ludzkości wiarę chrześcijańską i cywilizację europejską. Gdyby się to powiodło, wówczas król polski mógłby zająć na wschodzie takie stanowisko, jakie zajmowali przedtem cesarze rzymscy narodu niemieckiego w centrum Europy. W r. 1440 przybyło do Polski poselstwo, zapraszające Władysława na tron św. Szczepana. Po odbyciu nagłych rokowań wyprawiono 15-letniego królewicza do Węgier, mimo zasady, obowiązującej króla do pobytu w kraju. Tu zyskał wkrótce powagę magnatów, wobec czego koronowano go w Białogrodzie.

Na wstępie musiał stoczyć walkę z wdową po Albrechcie, Elżbietą w sprawie codopiero powiłego Władysława Pogrobowca, mającego objąć w przyszłości tron Węgier, Czech i Austrii. Po trzyletniej wreszcie walce, dzięki usilnym staraniom Kurji papieskiej, zwłaszcza sławnego Juliana Cesariniego, legata pap. Eugenjusza IV, zdołano doprowadzić do zawieszenia broni, co zresztą było z tego względu koniecznością, że następcza się właśnie sposobność walki z Turcją. Tego samego pragnął Oleśnicki, jak i wychowany pod jego kierunkiem młodociany król, palający chęcią walki za świętą sprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd przyjaciół i opiekunów harcerstwa w Poznaniu

Ogólny Zjazd Delegatów Kół Przyjaciół i Opiekunów drużyn żeńskich i męskich Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 br. o godz. 10,30 w Poznaniu w sali Starostwa Krajowego przy Alejach Marcinkowskiego 29.

Porządek obrad jest następujący:
Zagajenie.
Referat p. t. „Harcerstwo i współdziałanie Kół Przyjaciół”.
Program pracy na rok bieżący.
Sprawy bieżące: skarbowe, Kół Przyjaciół Harcerstwa i kolonji i obozów.
Sprawozdania Kół Przyjaciół.
Wolne głosy.

Roczna działalność Chóru poklasztornego

„Gdzie pieśń — tam życie, gdzie życie, tam zwycięstwo”. Oto hasło, jakie przyswoił sobie Chór poklasztorny, który obok pieśni kościelnej również pielęgnuje pieśń świecką, by przy jakiegokolwiek sposobności móc wystąpić z popisami, które cieszą się w mieście naszym zrozumiałym uznaniem.

W ubiegłą niedzielę, dnia 2 lutego rb. o godz. 5-tej wieczorem odbyło się walne zebranie, by zdać roczny bilans z działalności oraz powziąć uchwały, mogące przyczynić się do dalszego rozwoju Chóru. Zebranie zajął prezes p. Drzewiecki, powitał gości w osobach dyrygenta Chóru farnego p. Andrzejewskiego, członków Chóru farnego i innych, przedstawiciela naszego pisma i odczytał porządek obrad. Przewodnictwo zebrania oddano p. Nalewalskiemu, sekretarza p. Kostecką, zaś na ławników powołano pp. Andrzejewską i Czajkowskiego. Sekretarz p. Cytlak odczytał protokół z zebrania miesięcznego i zebrania walnego, jako kandydat zgłosił się p. Gołacki, na członków przyjęto pp. Andrzejewską i Andrzejewskiego. Następnie zarząd zdawał sprawozdania.

Ze sprawozdania prezesa wynika, że towarzystwo pracowało intensywnie nad pielęgnowaniem pieśni kościelnej i świeckiej, urządziło kilka imprez z dochodem oraz wieczorki i wycieczki. W towarzystwie panowała koleżeńskość i zrozumienie zadania poszczególnych członków, tak, że Zarząd urząd swój sprawował przy poparciu wszystkich członków.

Sekretarz dał do wiadomości zebraniem, że w ciągu roku odbyło się 7 zebrań miesięcznych, 1 zebranie walne, 1 nadzwyczajne walne, przy udziale około 40 członków. Poza tem były trzy odczyty, 3 wycieczki, 1 wycieczka na P. W. K., 3 zabawy, 1 przedstawienie amatorskie i 2 wie-

czorki.

Skarbniczka p. Wiśniewska odczytała, że dochodu ogólnego było 1.059,26 zł, rozchodu 968,38 zł, saldo na rok 1930 = 90,88 zł.

W końcu zabrał głos dyrygent p. Paluch i wyraził swe zadowolenie za zaufanie, jakim darzą go członkowie, czego dowodem bogate podarki z okazji Jego Imienin. Zaznaczył dalej, że towarzystwo liczy członków 44, lekcji było 100, najpilniejszą członkinią była p. Kozłowska L., następnie p. Imbierowicz, którzy otrzymali odpowiednie nagrody. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Tyborskiego udzielono ustępującemu Zarządowi pokwitowania.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Nalewalski W. prezes, Paluch wiceprezes i dyrygent, Tyborski Adam sekretarz, Imbierowicz R. zast. sekretarza, Wiśniewska M. skarbniczka, Cytlak Zenon i Witucka M. ławnicy, Kostecka i Kotecki komisja rewizyjna. Sąd koleżeński tworzą pp.: Węgielska Zofja i Drzewiecki Klemens, zastępcy pp.: Barełkowski Adam i Zedkowska Anna. Gospodarzem wybrano p. Mozyńskiego H.

Walne zebranie uchwaliło, by w czasie lekcji i obrad w salce ćwiczeń nie palono tytoniu, pozatem, by na każdym zebraniu miesięcznym skarbniczka zdawała sprawozdanie ze stanu kasy. W wolnych głosach omawiano jeszcze wiele spraw towarzyskich, poczem prezes solwował zebranie hasłem „Cześć pieśni!” Pieśnią „Wszystkie nasze dniemy sprawy” zakończono tak ważne a ciekawe zebranie.

Ze swej strony życzymy Chórowi poklasztornemu jaknajpomyślniejszego rozwoju i owocnej pracy, zaś niektórym młodym członkom Zarządu więcej stałości i powagi.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 4. 2. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Wół:		
Pełnomięsiste, wytuczony nieoprzegany	134—140	
Mięsiste tuczony młodsze do lat 3	122—128	
Mięsiste tuczony starsze	110—118	
Miernie odżywione	000—000	
Buhaje:		
Wytuczony pełnomięsiste	132—140	
Tuczony mięsiste	120—126	
Nietuczony, dobrze odżywione starsze	108—114	
Miernie odżywione	100—104	
Krowy:		
Wytuczony pełnomięsiste	124—130	
Tuczony mięsiste	112—118	
Nietuczony, dobrze odżywione	96—104	
Miernie odżywione	76—80	
Jalowice:		
Tuczony mięsiste	130—136	
Nietuczony, dobrze odżywione	116—124	
Miernie odżywione	000—008	
Młodzieź:		
Dobrze odżywione	100—104	
Miernie odżywione	96—100	
Cielęta:		
Najprzeznaczniejsze cielęta wytuczony	160—170	
Tuczony cielęta	148—156	
Dobrze odżywione	136—140	
Miernie odżywione	120—130	
OWCE:		
Wytuczony, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	140—144	
Tuczony starsze skopy i maciorki	134—136	
Dobrze odżywione	000—120	
Miernie odżywione	000—000	

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	226—232
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „	220—224
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „	214—218
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „	204—212
Maciory i późne kastraty	180—200
Świnie bekonowe	204—212

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 6 lutego. Dorota p. m. Tytusa b.
Wschód słońca godz. 7,37. Zachód słońca godzina 16,53
Wschód księżycy godz. 10,11 Zachód księżycy godz. 0,33
Piątek, 7 lutego. + Romualda op., Ryszarda.
Wschód słońca godz. 7,35 Zachód słońca godzina 16,53
Wschód księżycy godz. 10,11 Zachód księżycy godz. 1,54
Sobota, 8 lutego. Jana z Matty w.
Wschód słońca godz. 7,33 Zachód słońca godzina 16,56
Wschód księżycy godz. 10,59 Zachód księżycy godz. 3,20

Podziękowanie. Dyrekcja Miejsk. Gimnazjum Żeńskiego w Wągrowcu składa przew. ks. kanonikowi J. Beyerowi serdeczne „Bóg zapłać” za ofiarę w kwocie 24 zł 80 gr, złożoną na sztandar gimnazjalny.

Jarmark na konie i bydło w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.

Walne zebranie Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych oraz Rady Powiatowego Oddziału W. T. K. R. odbędzie się w Wągrowcu w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 1-iej po poł. w sali p. Wierzejewskiej.

Osobiste. Przeniesiono pp.: st. przod. Biellanego Piotra z Posterunku P. P. w Damasławku na Posterunek w Gołańczy, przod. Michalaka

Władysława z Posterunku P. P. w Wapnie na Posterunek w Mieścisku, przod. Pawłowskiemu Kaz. z Posterunku P. P. w Zninie na Posterunek w Wapnie, st. post. Szymała z Posterunku P. P. w Wągrowcu na Posterunek w Nowiejwi, st. post. Wybieralskiego Stanisława z Posterunku P. P. w Mieścisku na Posterunek w Damasławku, st. post. Gniota Stanisława z Posterunku P. P. w Gołańczy na Posterunek w Zninie.

Biuro bydgoskiej Izby Rzemieślniczej przeniesiono z ulicy Gdańskiej do nowej siedziby (Dom Rzemieślniczy) przy ulicy Jagiellońskiej 60.

Wystrzałem z dubeltówki odebrała sobie życie. Szulcówna Ida, zamieszkała w Wielki koło Mieściska, dnia 2 bm. o godz. 8 rano postrzeliła się w zamiarze samobójczym wystrzałem z dubeltówki w piersi. Ciężko postrzeloną odstawiono do szpitala powiatowego w Wągrowcu, gdzie po dokonanej operacji zmarła. Przyczynę samobójstwa wykaże śledztwo.

Przepowiednie atmosferyczne na luty. Znany meteorolog-ziemianin, Józef Schaffler z Oberwöltz w Styrii, przepowiada następujący horoskop meteorologiczny na miesiąc luty.

II miesiąc luty — pisze — nie zapowiada się tak surowo jak zeszłoroczny, tudzież nie wywołuje obawy długotrwałego zima. I w tym miesiącu będziemy mieli mrozy i odwilż na przemianę, zapewne kilkakrotnie, co nada mu charakter bardzo umiarkowanego w stosunku do naszej szerokości geograficznej, miesiąca zimowego.

Na początku miesiąca panować będzie wskutek przesunięcia się ciśnienia, powietrze ziemne z opadami, stosunkowo ciepłe, prawdopodobnie do odwilży poczem nastąpi mróz i śnieg przy charakterze zimowym atmosfery. W środku miesiąca jasna pogoda zimowa znacznie się psuć, nastąpi podniesienie się temperatury, aż do odwilży, a w Niemczech środkowych i na Pomorzu nastaną burze, wprost zachmurzenia i opady. Wkrótce potem wysokie ciśnienie sprowadzi mróz i śnieg, co trwać będzie do końca miesiąca.

Zmiany w prawie o ustroju sądów powszechnych w Polsce. W dniu 3 bm. wyszedł z druku Dziennik Ustaw № 5, zawierający pod poz. 43 ustawę z dnia 4-go marca 1929 r., w sprawie zmiany niektórych postanowień Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 6-go lutego 1929 r., zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych w Polsce.

Ustawa o leczeniu ubogich. Departament służby zdrowia przygotowuje materiały dla opracowania projektu ustawy o leczeniu ubogich. Sprawa opieki lekarskiej nad ubogimi byłaby przekazana lekarzom okręgowym, które to stanowiska będą niebawem utworzone przy poszczególnych samorządach.

Koło miejscowe L. O. P. i P. w Wągrowcu urządziło zebranie Koła w poniedziałek, dnia 10 b. m. w sali Starostwa o godzinie 20-tej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Przeczytanie protokołu z zebrania organizacyjnego Koła. 3) Referat p. prof. Kozaka. 4) Sprawy organizacyjne i zapisywanie się nowych członków. 5) Wolne głosy.

Zarząd.

Gołańcz. W niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali p. Kowalewskiego odbędzie się przedstawienie amatorskie pt. „Betlejem Polskie” — Rydla, które odegrają dzieci tut. szkoły. Bilety po 3, 2 i 1 zł wcześniej do nabycia u p. Kowalewskiego. Dochód przeznaczony na budowę nowego kościoła oraz na bibliotekę uczniów. Generalna próba w sobotę o godzinie 5,30. Po przedstawieniu zabawa z tańcami do godz. 2-ej.

Rogoźno, pow. Obornicki. (Bacność Inwalidzi Cywilni!) Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Rogoźnie w niedzielę, dnia 9 lutego 1930 r. o godz. 1,30 po południu w sali p. Wieczorka, przy ul. Wielko-Poznańskiej.

Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Zbierka. (Z życia Młodych Polek.) Powstało tu Stowarzyszenie Młodych Polek. Stowarzyszenie liczy 14 członkiń. Pani Grabowska, należąca do patronatu Stowarzyszenia, szczerze opiekuje się Młodymi Polkami.

Skoki, pow. Wągrowiec. (Bacność Inwalidzi Cywilni!) Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w niedzielę dnia 9 lutego br. o godz. 12-ej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Łuckiego, przy rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, przybycie wszystkich członków jest konieczne.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Budzyń, pow. Chodzież. (Bacność Inwalidzi Cywilni!) Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Budzynie w niedzielę, dnia 9 lutego rb. o godz. 12-tej zaraz po nabożeństwie w sali p. Polcyna przy kościele.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które na powyższym zebraniu omawiane będą, przybycie wszystkich członków konieczne.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Rogoźno. (Zakończenie kursu.) W sali ratuszowej w obecności por. Kicińskiego z Poznania, rotmistrza Szymańskiego, sekretarza Barta oraz licznie zebranych słuchaczy względnie ich zastępców obwodu wójtostwa Rogoźna, odbyło się zakończenie kursu przeciwgazowego.

RUCH TOWARZYSKI

Czotem! Tow. Gimn. „Sokół”. W czwartek, 6 bm. o godz. 8-mej w Starej Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie. Zarząd.

Plenarne posiedzenie Koła Spiewackiego odbędzie się w następnym czwartek, dnia 6 lutego br. o godzinie 8-ej wieczorem w sali p. Rossy, na które członków jak i sympatyków zaprasza Zarząd.

Cześć Inwalidom, Wdowom i Sierotom wojennym! Miesięczne zebranie, które zostanie połączone ze zjazdem powiatowym odbędzie się w dniu 9 lutego br. o godzinie 12,30 po południu w sali p. Wierzejewskiej.

Na powyższy zjazd przybędzie referent członek Wydziału Wykonawczego z Warszawy, który przedstawi krzywdzącą nowelizację ustawy inwalidzkiej.

Przybycie wszystkich inwalidów, wdów i sierot bardzo pożądane, chodzi o ilość zebranych, którzy decydować będą o przyszłym losie nas wszystkich.

O liczny udział prosi Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 12 i pół w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym referat p. Woźnego z Poznania, sekretarza i instruktora Wielkopolskiego Zw. Tow. Pszczelniczych, oraz inne ważne sprawy.

Uprasza się o liczny udział członków. Goście mile widziani. Zarząd.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRYZSP. WOJSKOWE

Dyplomy zasługi za PW. i WF.

Poraz pierwszy od swego istnienia, tut. Powiatowy Komitet WF. i PW. postanowił na swem ostatnim posiedzeniu w piątek, dnia 24. I. br., wręczyć dyplomy zasługi osobom, które w powiecie wągrowieckim wyróżniły się wybitną działalnością na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Dyplomy zasługi uchwalono: nr. 1 dla starosty dr. Siokały (obecnie w Brodach), b. przewodniczącego tut. Powiatowego Komitetu WF. i PW.; nr. 2 dla kapitana Iwaszkiewicza (obecnie w Małodecznie), pierwszego Powiatowego Komendanta PW. w tut. powiecie; nr. 3 dla ks. Staszaka (obecnie w Bydgoszczy), długoletniego członka tut. Powiatowego Komitetu WF. i PW. i b. patrona tut. Stow. Młodz. Polskiej; nr. 4 dla obecnego Powiatowego Komendanta PW. por. Wańtowskiego.

Podobne dyplomy zasługi za PW. i WF. tut. Powiatowy Komitet WF. i PW. będzie wydawał w przyszłości raz do roku.

Obóz Przysp. Wojsk. w Wągrowcu.

Okręgowy Urząd WF. i PW. przy D. O. K. VIII. w Toruniu postanowił zorganizować dla 15 dyw. piech. Wlkp. obóz PW. dla uczniów szkół średnich w Wągrowcu.

Do tut. obozu będą powołani uczniowie z powiatów: miasto Inowrocław, pow. Inowrocław, Strzelno, Mogilno, miasto Bydgoszcz, pow. Bydgoszcz, Szubin, Znin, Wągrowiec, Wyrzysk, Chodzież, Chojnice, Sępólno i Tuchola.

Obecnie odbyła się w tut. starostwie konferencja, na której byli obecni: starosta dr. Rościszewski, powiatowy Komendant PW. por. Wańtowski, Obwodowy Komendant PW. 61 pp. kpt. Gąsiorek, Kierownik Okr. Urzędu WF. i PW. przy D. O. K. VIII. mjr. Sulik i Insp. Przysp. Wojsk. D. O. K. VIII. mjr. Capała.

Zorganizowanie obozu powierzono p. por. Wańtowskiemu.

Krzyże zasługi za PW. i WF.

Jak się dowiadujemy, tut. Powiatowa Komenda PW. podała cały szereg osób z pow. wągrowieckiego do odznaczenia Krzyżem zasługi za działalność na polu PW. i WF.

Ćwiczenia nocne wągrowieckiego oddziału PW.

Onegdaj odbyły się ćwiczenia nocne tut. Oddziału PW. Temat ćwiczenia: marsz ubezpieczony i natarcie „Szpicz” na nieprzyjacielską placówkę. W ćwiczeniach brało udział 60 przedpoborczych członków PW. Kierownikiem ćwiczenia był p. por. Wańtowski.

Po ćwiczeniach odbyła się u p. Rossy wspólna kolacja, w której brali także udział p. por. Wańtowski, p. Stachowiak, jako opiekun młodzieży i inni.

Z całym uznaniem należy podkreślić działalność na polu PW. i WF. — p. Stachowiaka, okr. prezesa Stow. Młodz. Polsk., który na wszystkich zbiórkach jest obecny i udział bierze nawet w ćwiczeniach polowych.

Wapno-Nowe.

Tutejsza Komisja PW. i WF. została zreorganizowana. — W skład tej Komisji wchodzi pp.: dyrektor kopalni Czaplic-Janczurowicz, prezes, administrator Kupczyk dowódca komp. P. W. Wapno, nadsztygar Kukliński, kier. szkoły Janowiak, nauczyciel Krysiński, górnik Ciesielski (kontr. instr. PW.), górnik Smaruj, sztygar Kaczor, sekretarz, górnik Switalski.

Komisja okazała ożywioną działalność. — Oddział PW. (Tow. gimn. Sokół) pracuje wzorowo pod kierownictwem instr. cyw. p. Ciesielskiego.

Pozatem posiada Wapno własne boisko, urządzone staraniem tut. Tow. gimn. Sokół.

Przetargi przymusowe.

Dnia 8. II. b. r. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w Rybowie

1 maciore i 3 prosięta.

Dnia 10. II. b. r. o godzinie 10-tej

sprzedawać będę w Wągrowcu w Rynku

11 płaszczy zimowych męskich, 5 płaszczy damskich, 33 kurtki, 1 regał i 1 stół składowy.

Dnia 10. II. b. r. o godzinie 11^{1/2}

sprzedawać będę w Damasławku

1 zniwiarę

w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającym za gotówkę

Polewczyński, kom. sądowy w Wągrowcu.

Drukarnia-Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. Oprawę książek powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnym — — — — —

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru, przybory biurowe i szkolne, towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego”.

Oprawa obrazów i szklarnia.

Młody pies

polowczyk, korzystnie do nabycia. Gdzie wskaże admin. Głosu Wągrowieckiego. 48

Bilety

wstępu

stale do nabycia

w Drukarni W. Kubanka
Wągrowiec, Rynek 14.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Ogłoszenia w Głosie Wągrowieckim przynoszą zawsze pożądany skutek!